

ARKADIUSZ BAGŁAJEWSKI

ur. 1962; Międzyrzec Podlaski



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Niewiadomski, Andrzej (1965-), poezja, kwartalnik literacki "Kresy"

Co mi dał Andrzej Niewiadomski

Najpierw poznałem [go jako] człowieka. W momencie, kiedy powstawały „Kresy” ja byłem młodym asystentem, on też właściwie dopiero co skończył studia i w ten sposób poznaliśmy się. Przed tomikiem, jeszcze w pierwszym numerze „Kresów” [pознаłem poezję Andrzeja]. Tyle, że on, oczywiście, pisał wcześniej i tutaj w czasie studenckim zaistniał też poprzez swoje teksty. Ja wtedy nie znałem tej twórczości, zajęty byłem czymś innym. Ale to poznanie [go] i [jego] twórczość były tutaj, jakoś równoczesne też, bo miał on już pewien dorobek poetycki, natomiast był przed pierwszym tomikiem; bo pierwszy tomik został wydany w 1992 roku, w bibliotece „Kresów”. Praktycznie otwierał ten tomik bibliotekę „Kresów” - „Panopticum [i inne wiersze]”- i to był bardzo ciekawy debiut, zresztą bardzo dobrze przyjęty krytycznie. Natomiast dla mnie ten pierwszy okres znajomości, to są dyskusje, rozmowy, taka próba też rozumienia s[ię] poprzez teksty; i to się wszystko nałożyło w taką całość, tak że trudno by mi było to rozsupłać. Natomiast później, no, też to się odbywało [na] takiej zasadzie, nie, że powiedzmy, napisał wiersz i mi przynosił, tylko ja poznawałem [jego twórczość] z publikacji prasowych, w tym w „Kresach”, ale nie tylko w „Kresach”, i z kolejnych tomików. Wolałem czytać w takim zmasowanym wymiarze – to znaczy tomik, niż pojedyncze teksty. I tak to się właściwie tutaj odbywa do dnia dzisiejszego. Bo nawet jeśli wiem, że on gdzieś tam drukuje swoje wiersze, to niekoniecznie sięgam w tym momencie, kiedy one powstają. A dlaczego sięgam do tomiku? Dlatego, że one są pewnymi przemyślanymi całościami. I dla mnie jest taką frajdą, powiedzmy, jak znam Andrzeja Niewiadomskiego jako człowieka, jakby rozpoznawać w tych tekstach pewien zamysł, pewien pomysł na coś więcej, niż tylko książkę poetycką. Jakąś taką, to też źle zabrzmi, ale brakuje mi lepszego określenia – taka „duchowa autobiografia”, ale to jest coś więcej. To jest taka próba wyrażenia siebie, świata, pewnych sytuacji, które zamknięte są w tych tekstach, ale które są sytuacjami – niektóre z nich, oczywiście – dla mnie jakby czytelnymi, widzianymi w takim

kontekście biograficznym, ale rozumianym głębiej, tzn. jako taka „biografia myśli”, a nie jakieś realne zdarzenie. To nie jest tak, że ja po prostu znam wszystkie absolutnie jego teksty. Mam nawet, czy miałbym pewien kłopot ze wskazaniem, które są ulubione, które nie. Bardziej jakby, czasami mogę myśleć o pewnych frazach. Ale jest to też może konsekwencja pewnego typu lektury, który dokonuje się od jakiegoś tam momentu. To się zmieniało też. I myślę, że teraz umieszczam m.in. tę jego twórczość, którą bardzo wysoko cenię, w ramach takiego, powiedzmy, własnego porządku czytania. Bardziej te książki są dla mnie potrzebne, niż na zasadzie tak, jak krytyk literacki czyta, że chce coś o pisarzu powiedzieć, o jego świecie.

Data i miejsce nagrania	2013-07-02, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Dominik Wacko
Redakcja	Marek Nawratowicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"